



BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
PRAGUENSIS

kat.komp.

285781

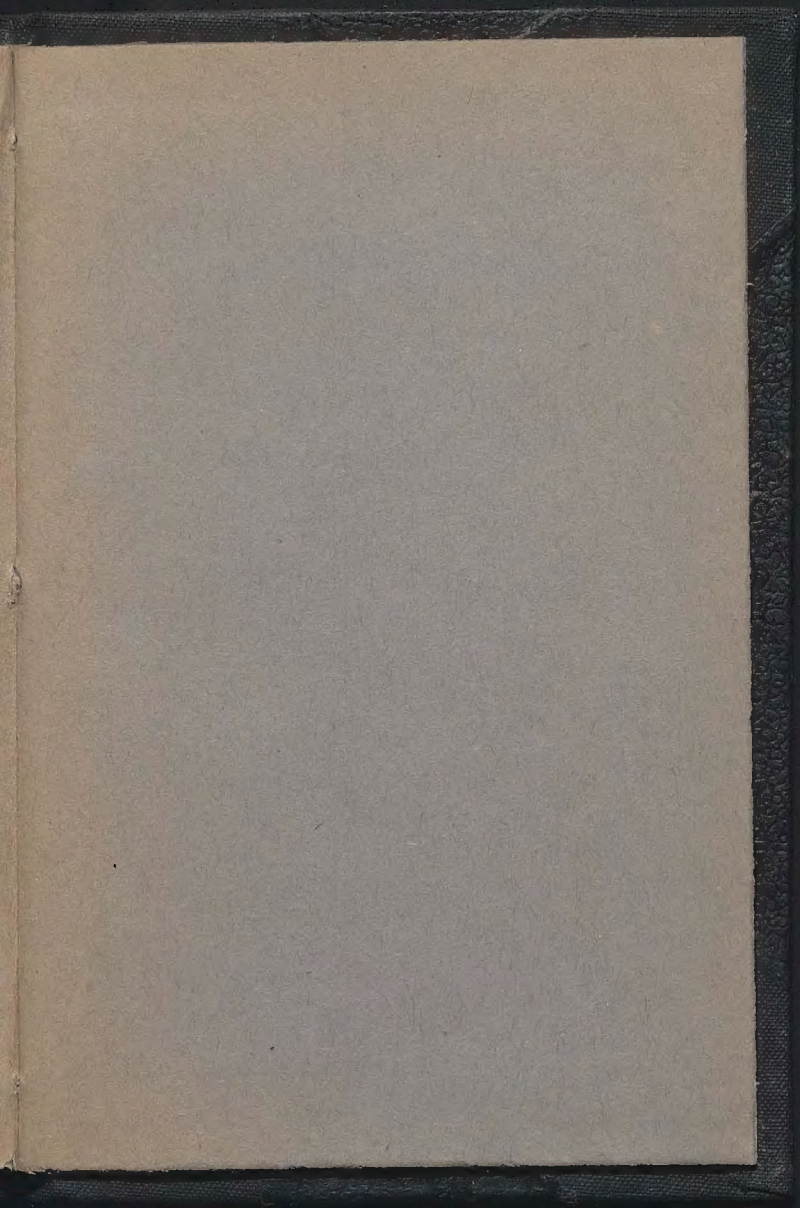
Marg. St. Dr.

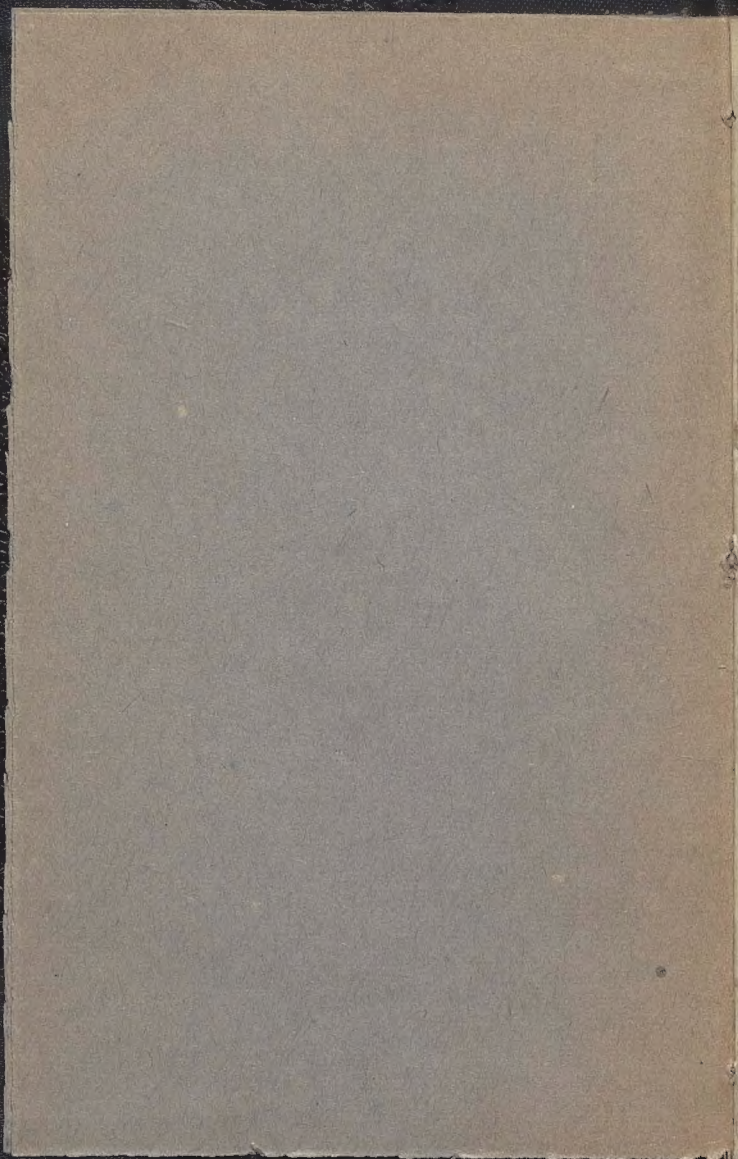
I



285781

I





265781

SEWERYNA
RZEWUSKIEGO

H

HETMANA

D 30/XI/72

POLNEGO KORONNEGO

czorny

N A D

P R A W E M

KTOREBY SZLACHCIE BEZ POSSE-
SYI ACTIVITATEM NA SEYMIKACH

ODBIERAŁO

1854

U W A G I

*Wydrukowano w drukarni
w Warszawie w roku 1839*

BIBLIOTEKA POLSKA
OD
1839
WARSZAWA

Troskliwością o spokojność obrad na
Seymikach, zajęty całkiem umysł nasz,
Prawo te, któreby Szlachcie bez Posse-
syi vocem activam na Seymikach odbie-
rało, potrzebnym i pożytecznym nam wy-
stawia. Albowiem im mniej Osob do
rady, tym mniej zdań, a im mniej zdań,
tym prędzey i spokojniey rzecz się koń-

(a)

czyć



czyć zwykła. I z tey strony nie maż
czemu zaprzeczyć.

Ale obaczmy ieszcze Prawo te, z
strony wolności i równości. Albowiem
w Rzeczach Pospolitych, gdzie wolność
i równość iest zasadą rządu; Każde Pra-
wo, prosto, czyli pobocznie, zawsze
iednak do zachowania Równości i Wol-
ności ściągac się powinno; Każde złe,
ieśli wolność, albo równość nadwiera, lub
niebесpieczy; I lepiey nakoniec mniey
spokoyności, przy zupełney wolności
posiadać, niż dla pewney spokoyności
wolność uczynić mało pewną.

Cały świat wie, iż rząd Polski iest
Demokracya Szlachecka, gdzie nie mniey-
sza, ani większa część Szlachty, ale
wszystka Szlachta wspólnie władnie.

Równość Demokracyi, na tym zawi-
śła, aby każdy przykładał się równie z
innemi, do Praw stanowienia; i równie
zinnemi był im podległy. Ieżeliby kie-
dy Obywatel nie posiadał równie z inne-
mi prerogatywy, albo stanowienia przez
się Prawa, albo mianowania tych, kto-
rzyby ie Imieniem iego stanowić mogli;
szłoby zatym, iżby On mniey był, ni-
ci co Prawo stanowić moc miał. Pra-
wo więc rozkazywania byłoby przy ie-
dnych Obywatelach, a powinność tylko

po-

285781

I br.





posłuszeństwa ich wyrokóm, była by przy drugich: i w tym rządzie niebyłoby zapewne równości. Tu pytam się ieśli odebrałszy *vocem activam* Szlachcie, dla tego iż *Possefynie* ma, będzie w Polsce ieszcze dla niej równość zachowana?

Wolność w Demokracji, natym zawiśła, aby Obywatel nie był podległym Prawom, których on nie stanowiął, albo stanowiąć niekazał; czyli co iedno iest, aby Obywatel nie mógł bydź przymuszonym żyć, tylko według swoiey woli, to iest według sposobu życia, który on sam sobie, wolą swoią w Prawie przepisał.

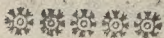
Obywatel zaś ogołocony z prerogatywy, albo stanowienia sam przez się Prawa, albo mianowania tych coby ie Imieniem iego stanowili, nie mogąc sobie przepisać Prawem sposob życia, iaki on chce; musiałby żyć według sposobu, któryby mu inni Prawem położyli; to iest musiałby żyć według woli cudzey, a nie swoiey. Był by on więc podległy Prawom, których on nie stanowiął; a zatym nie byłoby w takim rządzie wolności. Tu pytam się ieśli odebrałszy Szlachcicowi *Vocem activam* ná Seymikach dla tego iż on *Possefynie* ma, będzie ieszcze w Polsce wolność dla niego zachowana?

W Rzeczypospolitey naszey, każdego Szlachcica jest powinnością, bronić Rzeczypospolitę; to jest bronić tego Rządu, który daie mu wolność i równość. Lecz Obywatel, któryby z wolności i równości był wyzuty, nie miałby żadney korzyści bronienia iey. Ze zaś liczba tych wyzuty, z równości i wolności Obywatelskiej byłaby w Polsce bardzo wielka, widoczna rzecz jest, iż wielka część Obywatelów, nie miałaby przyczyny, ani korzyści bronienia Rzeczypospolitey. Możnaż więc skuteczniey przyspieszyć koniec Rzeczypospolitey, iak odbierając wielkiey części Obywatelów, potrzebę bronienia iey?

Do tego, każdy Szlachcic osiadły i nie osiadły, byle miał sumnę lub Arędę, będąc obowiązany bronić podczas pospolitego ruszenia Oycyznę, byłoby rzeczą sprawiedliwą, aby za nią Krew swą lać był powinien, równie ten Szlachcic co w niey wolności, i równości nie ma do bronienia, iak ten Szlachcic co w niey ma wolność i równość do bronienia? A choćby to mogło być rzeczą sprawiedliwą, możnaż by to po nim oczekiwać?

Moc stanowienia Prawa przez się samego lub mianowania tych, którzy Prawa stanowić moc mają, czyni nayuboższego

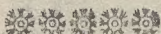
Szla-



Szlachcica równym naybogatszemu; czuje on iż jest prawodawcą choć jest ubogim; i widzi iż posiada część udzielnosci choć nie posiada zagonu Ziemi. Walcząc więc za Oyczyznę, walczy on za swoją udzielnosc. A w tenczas nie tylko sprawiedliwa rzecz jest, aby równie nie osiadły Szlachcic iak i osiadły, lał krew za Oyczyznę, ale jest i użyteczna. Jeżeli zaś Obywatel nie będzie miał potrzeby zachowania Rzeczy-pospolitey; nie będzie on miał potrzeby bronienia iey. Nieznaydując on różnicy dla siebie między Rzeczą-pospolitą, a Monarchią, nie będzie on stawiać na szanc życie swoje, dla zastonienia tej Rzeczy-pospolitey, w ktorey równie iak i w Monarchii czuje on, iż jest niczym, nie będzie więc walczył za nią. Lecz nie walcząc za nią, a czyniąc wielką część Narodu, któż go do bronienia Rzeczy-pospolitey przymusi?

Gdzie część Obywatelów z wolności i równości jest wyzuta, dla tego iż nie ma Possesyi, tam Demokracji więcej nie ma. Arystokracya albo Oligarchia miejsce iey zastąpiła. Ale czy jestże co niesprawiedliwszego, iak Arystokracya, lub Oligarchia; gdzie Obywatel czuje co moment, iż mu powiedzieć można; *Szlachectwo twoje jest cieżką rzeczą, zagon mój*

wię-



więcej waży. Urodzeniem w Polsce każdy równy. Nie dać te więc nikomu Prawa wyjścia z równości, będziez lepiej gdy go będzie dawał majątek?

Gdzie Obywatel równym, i wolnym nie jest, dla tego iż Possefji nie ma; tam, gdy kto cały swoy majątek Oyczyźnie poświęci, i z wszystkiego się dla niej wyzuie, zamiast Bożyszczą Narodu, będzie on więc jego wyrzutkiem? iakąż nadgroda!

Gdzie Obywatel równym, i wolnym nie jest, dla tego iż Possji nie ma; tam ow któryby na wojnie Majątek utracił, wziołby więc w nadgrode, utratę równości, i Obywatelstwa? Jakież sposob zachęcenia do dzieł wielkich!

Gdzie Obywaleł równym i wolnym nie jest dla tego, iż Possesji nie ma; tam ow Obywatel, Urzędnik, Minister czy Senator, któryby igrzyskiem fortuny aż nadto częstym wszystek swoy majątek postradał, musiałby więc jeszcze zstąpić niżey, niż go nieszczęście posadziło? Jakież wsparcie nieszczęśliwych!

Gdzie Obywatel równym i wolnym nie jest dla tego iż nie ma Possesji, tam wolność i równość każdego, zawisłaby od Prawnictwa, od ognia, od każdego nakoniec mocniejszego, który bojąc się
gwał-

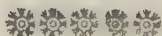


gwałtem wyzuc słabszego z Possesyi, potrafiłby go zręcznie wyzuc z tych dowodów, za ktoremi on ją posiada. Rodzić się Obywatelem byłoby czcłą rzeczą, i każdy Obywatel, dnia każdego, mógł żeby być pewnym, iż jutro iść może będzie Obywatelem? iakiż rząd?

Gdzie Obywatel równym i wolnym nie jest, dla tego iż nie ma Possesyi, tam zaraz rodzi się krzywdząca, a Konstytucyą 1699. naganiona i wiecznie zakazana *większey i mniejszey Szlachty* różnica, a za tą dwie widoczne, a przeciwne w Kraiu Partye; to jest *Szlachty co z Prawa wszytkim są*, i *Szlachty co z Prawa niczym nie są*? nie przybędzież ztąd nowe nasiono nienawiści, między jedneyże Matki Synami? Jakiż sposób wewnętrzney spokojności!

Gdzie Obywatel równym, i wolnym nie jest, dla tego iż nie ma Possesyi, tam (jak na przykład w Polsce) Dobra drobniąc przez podział, poydą do takich okruszyn, iż ie Potomek zbywać przymuszony zostanie bez Dziedzictwa; zostanie więc bez równości i wolności. Jakaż troskliwość o Potomków!

Gdzie Obywatel wolnym i równym nie jest dla tego iż nie ma Possesyi; tam obrady w daleko mniejszey liczbie Obywatelów, odprawiać się będą. Nie będzie

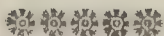


dzież więc łatwiej ktoremu z przyszłych Krolow, zniewolić sobie większą część małej liczby, niż zniewolić większą część wielkiej liczby Obywatelow? Jakież wrota do Sukcesyi Tronu! iakie do iednowładstwa!

Gdzie Obywatel wolnym i równym nie jest dla tego iż nie ma Posłesyi; niepo- trafia tam który z przyszłych Krolow, powabem wrocenia mu wolności, i ro- wności, uchwycić go na swoją stronę; i nieosiadłą, ale podobno licznieyszą część Narodu, przeciw osiadłej ale mnieyszej części postawiwszy, dać sobie w Kraiu przewagę iuż nigdy nieodzyskaną? Jakież nadal widok!

Gdzie Obywatel równym i wolnym nie jest dla tego iż on nie ma Posłesyi, w coź się tam podzieie Prawo, 1609. *de non pre- stando obedientia*, ktore każdemu Szlachci- cowi na Seymiku upomnienia się o krzy- wdę Rzeczy pospolitey, i domowienia się o całość Praw moc daie? i niebędzież mniej obrony wolności, gdy będzie mniy Jey obrońcow? Jakież osłabienie stra- ży swobod Narodowych.?

Gdzie Obywatel wolnym i równym nie jest dla tego, iż nie ma Posłesyi, w coź tam poydzie Prawo obierania Krolow, od początku Rzeczy-pospolitey każdemu Szla-



Szlachcicowi właściwe, od wszystkich Jagiełłow wyznane, za Zygmunta pierwszego potwierdzone, od Zamoyskiego przeciw Arystokratom utrzymane, od Lubomirskiego po dwa kroć na Królu wygraną bitwą ubezpieczone, a od Przodków naszych nienaruszenie nam zachowane? w coż się podzielić i te drugie, które ma każdy Szlachcic obierania Posłów, Deputatów, Sędziów, Kommissarzów? Zechceż więc Obywatel żyć pod Prawami, których niestanowił? być sądzonym od Sędziów których niemianował, uznać Pana którego nieobierał? A jeżeli on z jednej strony niezechce, a z drugiej wrócić mu wolność i równość niezechcą, iakież sposob zabezpieczenia kłutni domowej?

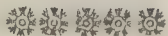
Ci co w piśmie swoich, celem odurczenia Obywatelów, jednych od drugich, Moźnorządami, to jest Arystokracją i trąsają Szlachte; ktorey przecież nikt z żyjących w Polsce niewidział, mniemają zli oni, iż nikt niedostrzegł tego, że Szlachcic bez Possesyi wolność i równość odbierając, tym samym Oni Moźnorządy wprowadzić usiłują, aby Demokrację Szlachecką w Arystokrację obruciwszy, łatwiej już potym Arystokrację w Monarchię obrocili? iakież podstęp? iak dobrane ukryty!



Ciż sami, Miasta i Chłopow do równości i wolności przypuścić, á Szlachte bez Possesyi, od wolności i równości odsunąć usiłując, niewydaiaż się Oni poniechętnie, iż cel ich jest stanem chłopskim Stan Szlachecki pokonać? iakaż nienawisć do Szlachty! iakaż rada? iakaż wiara pismom ich ma być dana!

Jeszcze o Szlachcie czynszowey namienić potrzeba. W Ameryce czynszownik ma Vocem Activam na zjazdach. Ziemia którą on uprawia jest cudzą, ale zdanie jego, jest jego własne. Czynszownikiem on jest na roli, ale Obywatелеm na zjazdach; i ustawnie trafia się na Obradach, iż ten co czynsz płaci, i ten co czynsz bierze, zdania bywają zupełnie odmiennego.

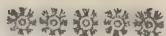
W Polsce; jeżeli Szlachcie biorąc czynszem ziemię, bierze ją za wspólną z dziedzicem umową; jeżeli o niedotrzymanie umowy, z dziedzicem rozstrząść się może, jeżeli dziedzica sądowey zwierzchności nad sobą nie uznaje, jeżeli się równie iak dziedzic prawem Ziemskim sądzi; jeżeli tak iak dziedzic z dziedzictwa swego, on z czynszem trzymaney ziemi, płaci podatek Rzeczy-polspolitey, á płaci iako Szlachcie, iako wolny; nie widzę zagaby Szlachcie czynszowey, równie iak



csiadły, ná Seymiku głosu mieć niemiał?

Jeżeli zaś Szlachcic czynszowy, biorąc ziemię czynszem, zapomniał o kleynocie Szlachectwa swego, i prawem chłopskim czynszując, pod Sąd Dziedzica poddał się, taki zapewne głosu ná Seymikach mieć nie powinien; bo Szlachcic ten, odstępując od prawa równości, i wolności i półkrokiem wkracza w Prawo Poddaniaństwa. Dobra arędować, czynsz płacić; ziemię nawet Pługiem przewracać, nie może każyć Szlachectwa; bo to są odmienne w prawdzie, ale zobopolnie oddane usługi. Ale odstąpić prawa ziemskiego, a poddać się pod Sąd dziedzica, jest to odstąpić po części wolności, wkroczyć po części w Poddaniaństwo, tracić część swego Szlachectwa. W zgromadzeniach zaś Ludzi wolnych, niepodległych, i zupełnie Szlacheckich, człowiek po części poddany, niezupełnie wolny, niezupełnie Szlachcic, mieścić się zapewne nie może.

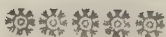
Ztąd wypada i to, że w Rzeczypospolitey wolney i rządney, a która stoi mnogością Szlachty, niepowinno być Szlachcicowi dozwolono, aby z Szlachectwa swego całkiem, lub w iakiey części mocen on był kiedykolwiek wyzuć się; a zatem i czynszowanie Szlachcica, tym sposobem, aby on mógł Prawa Ziemskie-



go odstąpić, a Prawu dziedzica oddać się, dozwolone bydz nie powinno; inaczey ubywać będzie co raz Szlachty Rzeczypospolitey, a zatym ubywać iey twierdzą na których Ona stoi; Ubostwo bowiem pociągnie do czynszowania, a czas i okoliczności pociągnać mogą do Poddania, i Demokracya Szlachecka upadnie.

Boiaźń niebezpieczney dla Rzeczypospolitey w Kraiu przewagi przez czynszową Szlachtę, jest raczey wuprzedzeniu, niż w istocie. Daymy, aby ta ziemia która dając Obywatelowi Dwieście czynszuicy Szlachty (zawsze iednak Sądowi Ziemskiemu a nie dziedzica podległej i nie chłopskim Prawem czynszuicy) mogła mu dać na Seymikach zapewnionych dwieście krylek, ale ta ziemia na czterech Sukcesorow podzielona, nie może już dać potym każdemu z nich, tylko krylek pięćdziesiąt. Tych Sukcesorowie ledwie po dzieścić krylek mieć mogą; A tych Sukcesorowie ieszcze mniej, i co raz mniej. Zniknęła więc ta mniemana, a niebezpieczna Rzeczypospolitey w Kraiu przewaga, a podział Dobr rowny wracając zawsze do mierności fortun wszystkie Domy, wraca ie oraz do mierności powagi na Seymikach.

Do tego, jeżeli w iednym Woiewodztwie



twie znajdzie się Obywatel taki, który będzie miał na swej ziemi czynszuicy Szlachty Dwieście; znajdzie się w tymże samym Woiewodztwie Dzieściciu takich, którzy iey będą mieli czynszuicy po dwudziestu. Tych tedy dzieściciu Obywatelów, staną na równej wadze z tamtymi iednymi i przewagi tej mniemaney nie będzie. Jeżeli zaś powie kto, iż ten co ma dwóch Szlachty czynszowey potrafi i tych dzieściciu Obywatelów, z ich Szlachtą czynszową pociągnąć, i przewagę zrobić na Seymiku, Odpowiem na to, iż i ten Obywatel co na swej ziemi i iednego czynszowego Szlachcica mieć nie będzie, może on iednak pociągnąć za sobą większą liczbę Obywatelów, i równie robi na Seymiku przewagę; ale przewaga ta w oboch tych przypadkach, będzie przewagą większey liczby Obywatelów, a nie iednego; będzie przewagą iemu użyczoną, a nieprzewagą iego własną. A przeto będzie Rzeczy-pośpolitey nieszkodliwą. Tak; kto Posłem, Deputatem, Sędzią, Kommissarzem, za większością krysek zostanie; za tym zapewnie przewaga na przeciw temu, który nim nie został pokaze się. Ale gdziekolwiek większością głosów Rzeczy konczą się, tam tak być musi, i inaczey być nie może. Prożno jest



tedy straszyć Rzecz-pospolitą tak dowcipnie nazwanemi pankami, dla tego że na ziemi swej czynszującą Szlachte mają. Jeżeli Pankiem być się kto z nich mienia, tedy i przez to, iż w tym samym Woiewodztwie jest kilku innych czynszową Szlachtą iemu podobnych, i przez podział rowny Dobr, niknąć On musi; i niemasz czego lękać się tych tak dowcipnie wyszukanych Pankow z tey miaty.

Nakoniec, zabiedz zupełnie przewadze, tam gdzie są ludzie niepodobna. Czyli to przez mnogość czynszowey Szlachty, czyli osiadley, czyli przez majątek, czyli przez liczbę spokrewnionych, czyli przez wziętość Osoby, czyli przez iey obrot, czyli przez poważanie iey Cnot osobitych, czyli przez iey wymowę, czyli przez iey hojność, czyli nakoniec przez wsparcie od Krolow iey dane, zawsze iednak przewaga będzie na Seymikach w Polfcze, tak iak z tych miar jest przewaga w każdym zakęcie Swiata. A czy to czynszową Szlachtę i Szlachtę bez Possessyi, odgłosowania na Seymikach oddalemy, czyli ią do głosowania przypuścimy, nieuydziemy iednak dla tego przewagi; z tą tylko różnicą, iż gdy mniej będzie Obywatelow, łatwicy będzie zrobić przewagę, gdy więcej, tym ciężey.

Boiaźń Krwawych Seymikow, z przyczyny nieosiadłej Szlachty, jest prożna, Seymik Szablowy, bez zatargu bydź niemożę, a zatargi tak między osiadłą Sdlachtą iak i nieosiadłą znayść się mogą. Owszem, ile widzieliśmy Szablowych Seymikow, zawize szły Szable za zatargiem Szlachty osiadłej, zawsze Szlachta osiadła powodem do nich była. Izba Poselska, nie jest zapewne złożona, tylko ze Szlachty osiadłej, i dobrze osiadłej; niebywałoż w niej Szabel, choć nieosiadłej nikt Połsem niebył? Za wieku naszego nieokryłaż się Szablami cała Izba Poselska na Seymie Roku 1762? nieokryłaż się niemi na Konwokacyi? nie trzeba więc obawiać się krwawych Seymikow z tej przyczyny, iż Szlachta nieosiadła do nich przypuszczona będzie, ale obawiać się trzeba, aby oddaliwszy Szlachtę nieosiadłą od Seymikow, pod pozorem boiaźni krwawych Seymikow, niechciano później, pod tymże pozorem oddalić Arbitrow od Seymow.

Tę są uwagi moje względem Projektu Prawa, ktoreby wielką część Szlachty, ab a-ctivitate, odsuwało na Seymikach. Znaydzieli ie Rze-polita prawe, lub błędne, tego niewiem; to zaś wiem, iż się przeświadczy, że ieśli mniemam, aby Szlachcie bez Possessyi nie odbierać wolności, i równości,

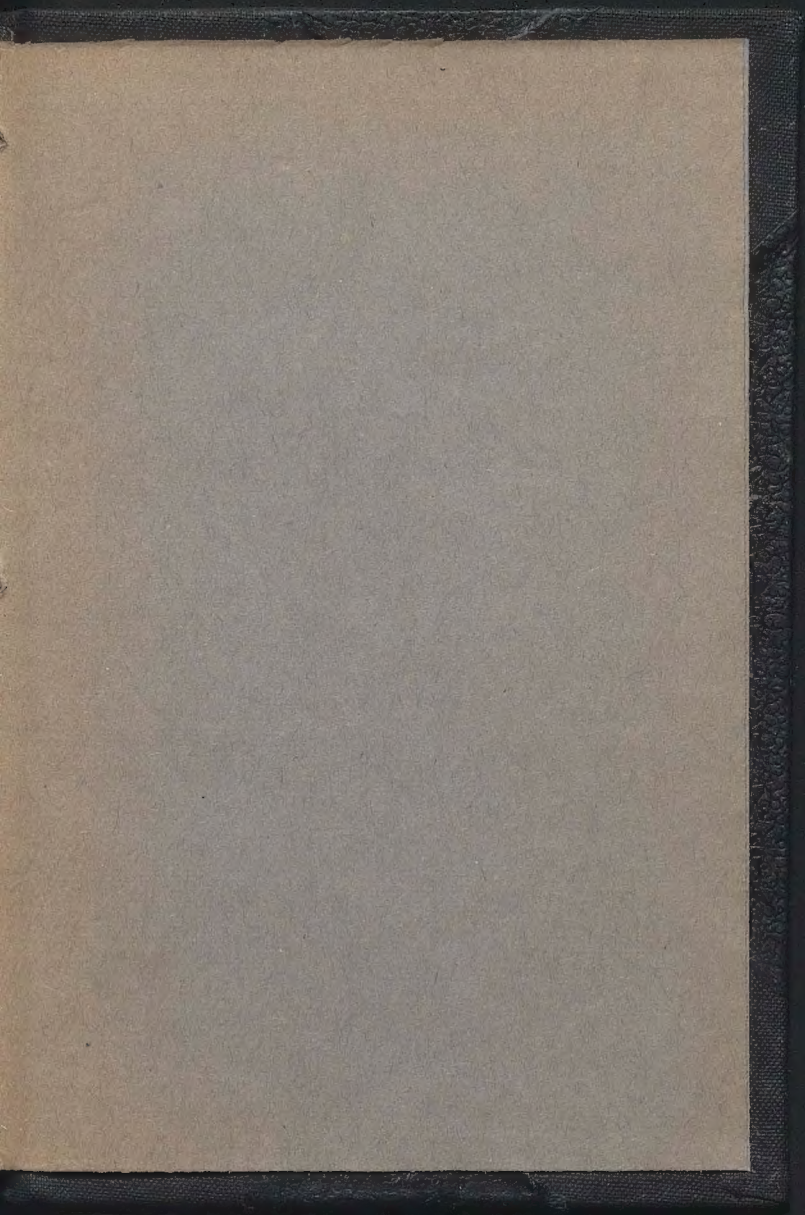
tedy to niedowodzi iż jestem zelantem krwawych Seymikow, tak iako on w dziele swoim wyrazić raczył.

Pisałem przeciw Sukcesyi Tronu; nalezli się tacy ktorzy twierdzili, iż dla tego niechce Sukcesyi Tronu, bom przyjaciel *starego meladu*, a nieład albo Elekcyą u nich iedno. (a) .

Rzekłem w tym samym Pismie, iż dla Polakow lepiej, nakoniec nie mieć Krola, iak go mieć z Sukcesyą; Znaleźli się tacy, ktorzy twierdzili, iż to życzę, bo pragnę Moźnorządow, to jest Arystokracji.

Dzis mówię za wszystką Szlachtą, nie za częścią Szlachty; mówię zatym przeciw Arystokracji Szlacheckiej; znajdzie się zapewne taki, który twierdzić będzie, iż to czynię dla tego, iż niechcę żadnego Rządu, to jest iż chcę Anarchii. To mnie iednak nie dziwi, to nie zastanawia. Miał każdy wiek, miał wielki Zamoycki, wielki Lubomirski swoich Potwarców; co za dziw, że wielkich Ludzi nie masz w złym wieku, a tą Potwarce. —

(a) O iak dzisieysy Polacy odmienni od Przodków swoich! Tamci nazywali Elekcyą Królów, twierdząc wszystkich wolności, Ci nieładem!



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024281

